

Wilno

Fot. Jan Bułhak.

CZEŚĆ MARYI

Rok XVII Kwiecień 1939 Nr 8

TREŚĆ NUMERU:

Adres Prezesa Sekretariatu: Ks. Dr JAN LITWIN Kraków, Karmelicka L. 41 I. p. Telefon 187-67.

Adres Sekretariatu „Czci Maryi" i Redakcji Kraków, ulica Kanonicza 5 Telefon 144-60.

Warunki przedpłaty „Czci Maryi": Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr. Przedpłata roczna za 1 egzemplarz 2 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404-145.

CZEŚĆ MARYI

MIESIĘCZNIK SODALICYJ MARIAŃSKICH UCZENNIC SZKÓŁ ŚREDNICH W POLSCE

Rok XVII Kwiecień 1939 Nr 8

Ojciec św. Pius XII

Sancta Maria
Tu Illum adiuva.
(Z litanii koronacyjnej).

W chwili, gdy w Bazylice Księcia Apostołów odprawia się koronacyjna Msza św., siadam do biurka, by przelać na papier uczucia, które przepełniają mą duszę.

Próbuję... lecz brakuje mi słów.

Oto na falach eteru transmitowane, płyną święte, uroczyste pienia papieskiej Mszy św., płyną na wszystkie strony świata, by dojść do wszystkich zakątków globu ziemskiego, a na ich spotkanie wychodzą ludzkie myśli, ludzkie uczucia, gorące, rzewne... Ze wszystkich części świata, ze wszystkich miast i siół, płyną do Miasta Wiecznego; wszystkie się tam spotykają, wszystkie się ogniskują u tronu Chrystusowego na ziemi Namiestnika.

A ten Tron ukazuje się dziś w olśniewających blaskach takiej jasności, takiej chwały i takiej mocy, że zachwyceni wołamy jak Piotr na Taborze: „Panie! Dobrze jest nam tu być" (Mat. 17. 4.).

Serca nasze wypełniają uczucia radości i dumy, tudzież dziecięcego oddania się i miłości.

Nie tylko nasze, katolickie.

Dziś płyną do Stolicy Apostolskiej tęskne uczucia tych, którzy do tej pory pozostają poza Owczarnią Chrystusową.

I słyszą potężne słowa: „Tu es Petrus, et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam, et portae inferi non praevalebunt adversus eam" (Mat. 16. 18.). „Tyś jest Opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go".

Czy uroczystości koronacyjne nie świadczą wymownie o niezniszczalności Kościoła Katolickiego i Papieża, który nawą Kościoła kieruje?!

Oto Tron, który przetrwał wszystkie trony, oto Władca, który przeżył wszystkich władców. Oto Dynasta z najstarszej na świecie dynastii, dynastii nie krwi, lecz ducha!

Pomyślmy na chwilę, ile to zmian dokonywało się i dokonało wokół papiestwa w ciągu dwóch tysięcy lat. Ile monarchij, królestw i państw powstawało z rozgłosem wielkim, aby z głośniejszym jeszcze trzaskiem runąć i nie powstać więcej. Ileż to razy zmieniała się karta

Europy i wszystkich części świata, ileż odbyło się wojen, ile konferencyj, ile zaprzysiężono, czy podpisano traktatów pokojowych, ilu panujących, cesarzów, królów, prezydentów republik, mężów stanu, polityków, ekonomistów i najrozmaitszych delegatów radziło nad poprawą stosunków politycznych, gospodarczych, zdrowotnych i jakich chcecie, ile się nabiedzono nad wprowadzeniem i zabezpieczeniem pokoju...

A papiestwo stoi nienaruszone...

Stat crux, dum volvitur orbis. — Stoi krzyż, gdy toczy się świat.

I dziś gdy zawodzi wszystko, oczy całej ludzkości zwracają się na Ojca Św. Piusa XII. Zwracają się z uczuciami podobnymi do tych, z jakimi przed dwoma tysiącami lat zwracały się na Jezusa.

Jedni z najgłębszą czcią, bezgraniczną miłością i całkowitym oddaniem się Jego Osobie i Jego Sprawie, a drudzy ze złością, nienawiścią i nietajonym pragnieniem, aby Go zniszczyć, aby Mu z rąk wyrwać dusz nieśmiertelnych ster.

Tak było zawsze, przez wieki, tak jest i dziś! Ale dziś pomnaża się ilość tych, którzy widzą ratunek świata w Kościele katolickim. Zbankrutowały wszelkie fałszywe doktryny i filozofie, zbankrutowały szumne i z pychą głoszone hasła, bankrutują ustroje totalistyczne z lewa i prawa.

Dlatego do Stolicy Apostolskiej zwracają się nadzieje skołatanej ludzkości. Bo gdy wszystko w niwecz się obraca, Papież naucza nieomylnie, Papież głosi prawdę; a Prawda jest jedna — jest nią Chrystus. „Jam jest prawda" (Jo 14, 6). I jedno jest życie rzeczywiste, a nim jest Boskie życie: „jam jest Życie" i jedna jest droga do szczęścia, a nią jest Chrystus: „jam jest droga".

Zawiodły nauki różnych nauczycieli, moralistów, lekarzy, ekonomistów, zawiodły środki, które podawali na uzdrowienie chorego świata.

Sprawdziły się po tysiąckroć razy słowa Jezusowe: „beze mnie nic uczynić nie możecie" (Jo 15, 6).

Ta prawda była mało rozumiana dotychczas; ale dziś rozumie ją ludzkość coraz lepiej. Dlatego zwraca się z tęsknotą i ufnością do Namiestnika Chrystusowego, od niego ratunku oczekuje.

I wydaje się jakoby w naszych oczach wypełniała się wizja Izajasza proroka: „I będzie w ostateczne dni przygotowana góra domu Pańskiego na wierzchu gór, i wywyższy się nad pagórki, a popłyną do niej wszystkie narody. Pójdą też wszystkie ludy i rzekną: Chodźcie, a wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, a nauczy nas dróg swoich, i będziemy chodzić ścieżkami jego.

Bo z Syjonu wynijdzie zakon, a słowo Pańskie z Jeruzalem. I będzie sądził narody i będzie strofował ludów wiele. I przekują miecze swe na lemiesze, a włócznie swe na sierpy; nie podniesie miecza naród przeciw narodowi, ani się będą więcej ćwiczyć ku bitwie" (2, 2—4).

Ojciec św. Pius XII wytyczył już kierunek swego Pontyfikatu: „Opus iustitiae pax" (Pokój dziełem sprawiedliwości). Toteż dziś, gdy gorące uczucie dziecięcej miłości do wspólnego Ojca Chrześcijaństwa przepełnia nasze serca, zanosimy żarliwe do Tronu Bożego modły i życze-



OJCIEC ŚW. PIUS XII.

nia, by Pan nasz Jezus Chrystus raczył darzyć Swego Namiestnika łaską i szczególną opieką, użyczył mu długiego pontyfikatu, i tak poruszył umysły i serca sterników państw i narodów, by zechcieli przyjąć naukę i rady Ojca św. i przez to pokój sprawiedliwy i bezpieczny znękanym narodom zapewnili.

Boże, wszystkich wiernych Pasterzu i Rządco! Spojrzyj miłosiernie na sługę Twego Piusa XII, któregoś nad Kościołem Twoim przełożyć raczył. Daj mu — prosimy — słowem i przykładem tak przewodniczyć swoim podwładnym, aby z powierzoną sobie owczarnią do żywota przyszedł wiecznego. Amen. *X. Litwin.*

Kim jest Ojciec św. Pius XII

Gdy dnia 1 marca br. Kolegium Kardynałów weszło do Konklawe, cały świat z najżywszym zainteresowaniem oczekiwał wiadomości kto zostanie obrany papieżem. Nie tylko oczekiwano, ale z różnych stron snuło przypuszczenia na kogo padnie wybór; więcej jeszcze: znalazły się dzienniki tak nietaktowne, że ośmieliły się z góry eliminować pewne osobistości. Oczywiście nie były to dzienniki katolickie. Jednego Purpurata bały się aż nazbyt widocznie, przed jednym „ostrzegały" kardynałów... był nim sekretarz stanu kard. Eugeniusz Pacelli...

Ze strony katolickiej tymczasem płynęły ku niebu modły o światło Ducha Świętego do wyboru najlepszego sternika Kościoła św. i mówiono po cichu, że najlepszym, owszem jedynym kandydatem do tiary papieskiej jest kard. Pacelli.

I co do przypuszczalnego terminu wyboru papieża były zdania podzielone. Ze strony katolickiej ogólnie przypuszczano, że Konklawe potrwa krótko. Nie spodziewano się jednak, że wybór zostanie dokonany już w pierwszym dniu. Zdaje się, że ostatnie Konklawe było z pośród wszystkich najkrótsze. W trzecim głosowaniu wybrany został papieżem jednogłośnie Kard. Eugeniusz Pacelli, Sekretarz Stanu.

Zaiste Duch Święty rządzi Kościołem. Bo jakkolwiek kardynałami zostają biskupi najwybitniejsi, najświatlejsi i świątobliwi, to kard. Pacelli w tak świetnym Kolegium kardynałów wyróżniał się swoją niezwykłą indywidualnością.

Ojciec św. Pius XII, jest rodowitym Rzymianinem. Urodził się dnia 2 marca 1876 r. Obdarzony przez Boga niepospolitymi zdolnościami, po chlubnym ukończeniu szkół średnich, wstąpił do Papieskiego Seminarium Rzymskiego św. Apolinarego, gdzie uzyskał dwa doktoraty, tj. z filozofii i teologii. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1899 r., a zatem jest już czterdzieści lat kapłanem. Kolejno obejmował różne stanowiska ważne i odpowiedzialne w Kongr. dla Spraw Kościoła nadzwyczajnych.

Dnia 22 VI 1917 r. otrzymał konsekrację biskupią z rąk papieża Benedykta XV i nominację na nuncjusza w Monachium. Na tym stanowisku doprowadził do konkordatu z Bawarią, po czym został nuncjuszem w Berlinie, gdzie również doprowadza do zawarcia konkordatu z Rzeszą Niemiecką. Dnia 16 grudnia 1929 r. zostaje powołany do Kolegium

kardynalskiego, w dwa miesiące później zostaje Sekretarzem Stanu. — Na tym — może najtrudniejszym stanowisku rozwinął niezwykle doniosłą i skuteczną działalność, wnikając we wszystkie sprawy Kościoła wszystkich państw i krajów. Tak wysoki i trudny urząd, wymaga niezwykłej bystrości umysłu, spokoju i gigantycznej wprost pracy.

Dziwiono się, skąd Eminencja czerpał siły do pracy we dnie i w nocy. I przekonano się, że Kard. Pacelli, to Mąż Boży, to kapłan świątobliwy, który codziennie długie chwile klęczał u Stóp Tabernakulum.

Z tego źródła siły i światłości, czerpał codziennie nową energię. Już przed wielu laty prosił o zwolnienie z zaszczytnego stanowiska kościelnego, pragnąc ciszy życia zakonnego, ale pp. Benedykt XV nie udzielił zezwolenia. Poddał się decyzji Ojca św. i pozostał na wyznaczonej placówce.

Cóż jeszcze dodamy do tych wiadomości. Chyba to, że Ojciec św. Pius XII włada dwunastoma językami, że jest znakomitym mówcą.

W r. 1934 był legatem papieskim na międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires, w r. 1935 na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Odkupienia był legatem w Lourdes, następnie przy poświęceniu bazyliki ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Lisieux, wreszcie w r. 1938 występował w charakterze legata papieskiego na Kongresie Eucharystycznym w Budapeszcie.

Wszędzie budził entuzjazm, zdobywał serca.

W herbie Ojca św. widnieje gołąb z gałązką oliwną, a dewizą Jego: „Opus iustitiae pax".

Niechaj Bóg pokoju pozwoli mu zrealizować Jego hasło!

Wybieramy się na Zjazd do Lwowa

Czy myślimy o Zjeździe Sodalicyjnym? Odbędzie się on jak już donosiliśmy w lutowym Nr „Cześć Maryi" we Lwowie, w dniach 28 i 29 czerwca b. r. — Program zjazdu i koszta będziemy mogli podać w najbliższym miesiącu.

M. in. projektuje się zorganizowanie Wystawy Sodalicyjnej. Będzie ona obrazem naszego życia i działalności. W związku z tym prosimy wszystkie Sodalicje, aby przygotowały eksponaty.

Co może być tym eksponatem? Księgi kanoniczne, zeszyty orszakowe, referaty, mapki i wykresy, zestawienia pewnych dzieł sodalicyjnych, np. czytelnictwa, pracy dla misyj, działalności charytatywnej itp. Eksponaty będą rozmieszczone według diecezyj. Każda będzie posiadać „własny pawilon" z wyszczególnieniem miejscowości i Sodalicyj, tudzież zobrazowaniem działalności.

Mapę ogólną przygotuje Sekretariat, mapki poszczególne diecezyj przygotują Sodalicje w siedzibach biskupich wzgl. w siedzibie X. Moderatora diecezjalnego. Eksponaty należy nadesłać w pierwszych dniach czerwca br. na ręce Ks. Teofila Tyrankiewicza, Lwów, klasztor OO. Bernardynów, pl. Bernardyński 3.

Sodalicje uczestniczące w Zjeździe zabiorą swoje eksponaty po zakończeniu Zjazdu.

Budujmy własną Kolonią!

Przed dwoma tygodniami rozesłaliśmy do wszystkich Sodalicyj znaczki z projektem kolonii sodalicyjnej. Uczyniliśmy to z pewną nieśmiałością.

Do tej pory bowiem Sekretariat Czci Maryi nie zwracał się o żadne datki ani do Czcigodnych XX. Moderatorów, ani do Drogich Sodalisek. Nawet małe pogłówne zostało przed 7 laty zniesione. Obecnie jednak nadszedł moment wyjątkowy.

Odważyliśmy się przystąpić do budowy własnego, sodalicyjnego ośrodka zdrowia. Będzie to kolonia letnia i zarazem dom profilaktyczny otwarty przez cały rok dla sodalisek potrzebujących pobytu w górskim powietrzu w warunkach możliwie najkorzystniejszych.

Wybraliśmy miejscowość Dobra koło Limanowy, położoną w równej odległości od Tatr i Pienin.

Kolonia stanie na wysokości 550 m ponad p. m., w miejscu, skąd roztacza się wspaniały widok, na skraju lasu, który się ciągnie setkami hektarów.

Ale czy stanie naprawdę?

Zależy to od Was Drogie Sodaliski i od Waszych Czcigodnych XX. Moderatorów, do których również ośmielamy się zwrócić o pomoc.

Zdajemy sobie sprawę z różnych trudności Waszych. Mimo to apelujemy do Waszej ofiarnej współpracy. Polegać ona będzie na tym, by każda zobowiązała się wśród swoich krewnych i znajomych zbierać fundusze na ten cel. Do tego służą przesłane Wam znaczki. Takie są nasze pragnienia i nadzieje.

Spodziewamy się, że w Województwach zachodnich każda Sodaliska (i Kandydatka) zdobędzie po 5 zł, w centralnych po 3.50 zł, a we wschodnich po 2 zł w ciągu dwóch lat.

Gdyby Czcigodni XX. Moderatorzy przyczynili się do budowy w tym samym czasie kwotą 50—60 zł na osobę, moglibyśmy wystawić kolonię na pomieszczenie 120 osób.

Prosimy usilnie, aby Zarządy Sodalicyj sprawę zbiórki na kolonię uważały za jedno ze swoich zadań w ciągu najbliższych dwóch lat.

Orszakowe zorganizują dokładny wykaz swoich członkiń z wyszczególnieniem ile znaczków każda podjęła się sprzedać.

Uzyskane kwoty składać na ręce X. Moderatora względnie przekazywać do Sekretariatu wraz z wykazem nazwisk ofiarodawców, t. j. sodalisek.

Nazwiska te bowiem zostaną według diecezji i miejscowości zapisane w Złotej Księdze Kolonii i umieszczone w świetlicy kolonijnej na wieczną pamiątkę.

Kolonia ma nosić imię Świętej Królowej Jadwigi, do której orędownictwa się uciekamy.

Niechaj nasza Matuchna Niebieska błogosławi rozpoczętemu dziełu, otoczy je Swą opieką i doprowadzi do pomyślnego zakończenia!

Ks. Litwin.

Od Zarządu Sekretariatu

Do niniejszego N-ru „Czci Maryi" dołączyliśmy formularze sprawozdawcze. Prosimy, aby wszystkie Sodalicje urządziły Walne Zebrania w maju i przygotowały po trzy egzemplarze sprawozdań. Jeden egzemplarz zostawiają w swoim archiwum, a dwa przesyłają do 5 czerwca br. na ręce Ks. Moderatora diecezjalnego. Ks. Moderator prześle je do 10 czerwca do Sekretariatu „Czci Maryi". Prosimy tej daty dopilnować, bo Wasze sprawozdania będą potrzebne do ogólnego sprawozdania na Zjeździe.

Dzień Maryjny ogólno-polski przypada w r. b. dnia 14 maja, tj. w drugą niedzielę miesiąca Maryi.

Pieśń Zmartwychwstania grają dzwony

Pieśń Zmartwychwstania grają dzwony
Na skrzydłach wiatru płyną dźwięki w dal,
I głoszą światu radosne ich tony,
Że zmartwychwstał Syn Boga jedyny,
O, wierny ludu porzuć łzy i żal!
Pieśń Zmartwychwstania grają dzwony,
Alleluja!

Spłynął z niebios błękitów dźwięczno-srebrny głos dzwonu, taki inny niż zwykle, taki niecodzienny, radosny, a zarazem poważny, pełen królewskiego majestatu.

I grają dzwony, długo, uroczyście, dźwięczną kaskadą spływają ich tony ponad lasy, łąki, pola, wsie i miasta — głoszą światu hymn zwycięstwa życia nad śmiercią, wzniosłości nad upadkiem.

Melodyjna muzyka rozkołysanych dzwonów balsamem spływa na stroskane serca ludzkie, koi ból i cierpienie — i staje się cisza wszędzie!

Bo zmartwychwstał Ten, który ludzkość całą ukochał, dla niej przyszedł na świat i dla niej oddał się cały. — Ukochał grzeszników — w zamian za wzgardę i poniżenie, odpłacał miłością i poświęceniem.

Ukochał maluczkich i biednych, a ci Go nie poznali — za Jego miłość, dobroć i miłosierdzie — wzgardzili Nim, oplwali, ubiczowali, a po tym koronę cierniową wtłoczyli na głowę. Chrystus miał dla nich tylko słowa miłosierdzia i przebaczenia.

Modlił się do Ojca Swego, by im przebaczył, bo nie wiedzą co czynią.

Męka Chrystusa P. dosięgła szczytu, gdy rozszalały, zezwierzęcony tłum złożył krzyż na Jego ramiona i poprowadził na Golgotę. I zawisł Jezus na krzyżu — ze zbielałych warg Jego, ani jedno słowo skargi nie padło — wzrokiem pełnym cierpienia i bezmiernej miłości spoglądał na tych, których tak umiłował, dla których tyle cierpiał.

Za Jego słodycz, miłość i poświęcenie, za Najświętszą krwawą ofiarę, dano Mu żółć i ocet — nienawiści i niewdzięczności.

A Jezus i to przebaczył!

Raz jeszcze objął bolesnym spojrzeniem zgromadzonych u stóp krzyża i skonał.

Consummatum est — wykonało się!

Spoczął w grobie, lecz po to, by zmartwychwstać.

Po krwawej drodze, strasznej krzyżowej męce, zmartwychwstał jasny, promienny, w aureoli chwały Boskiej i zwycięstwa. Zwyciężył moce piekielne, pokazał Swą Boską moc — On Król chwały!

Zmartwychwstał, by wykazać, że życie człowieka, to nie tylko ta krótka chwila pobytu na ziemi, ale, że istnieje inne życie, dla którego człowiek został stworzony — życie wieczne.

Chrystus Pan przeszedł przez to życie dobrze czyniąc, a jedynym Jego pragnieniem było wyjednać zbawienie ludzkości kosztem ofiary Swej krwi i ciała, oraz uwielbić Boga.

Cel został osiągnięty. — Wszyscy mogliby zostać zbawieni, lecz wielu wzgardziło poświęceniem Chrystusa i zamiast wziąć krzyż na swoje ramiona, iść za Nim drogą cierpienia i zaparcia się siebie — odwracają się od Niego i idą z zawrotną wprost szybkością drogą, wiodącą na zatracenie, za ułudami zwodniczego świata.

Inni nie poznali Chrystusa w swej wędrówce, szukali Go wielkim i możnym, a nie chcieli znać biednym i poniżonym.

Pieśń zmartwychwstania grają dzwony, a głos ich przejmujący, silny, budzi z letargu do życia, z uśpienia do czynów wielkich, wzniosłych — z mrocznej przeszłości — do przyszłości jasnej, promiennej, pełnej blasku i słońca odrodzenia myśli, celów i dążeń...

Nie jedno serce zatrzepotało się pragnieniem wielkim, świętym, nie jedna myśl wzniosła się na wyżyny, ponad to co płaskie i niskie.

A dzwony biją coraz głośniej, głośniej, dźwięki ich drżą w przestworzu, wnikają w najgłębsze tajniki duszy, rzucając ją pod stopy Chrystusa Zmartwychwstałego.

Rwie się coś w sercu i łka i każe prosić o przebaczenie za winy i upadki.

I płynie korna modlitwa... przebacz Chryste... przebacz, lecz natura ludzka tak słaba... tak często się buntuje przeciw niesieniu krzyża i postępowaniu za Tobą drogą cierpień i upokorzenia.

...Przebacz Chryste — wszak miłosierdzie Twoje jest bez granic — wszak miłość Twoja bezkresna...

A dusza z upadku chce powstać — by żyć! A dzwony biją... biją... na Zmartwychwstanie! *Sod. Maria Stanisławska*

Konkurs dla orszakowych

Nieraz już zwracała się Redakcja do Sodalicyj, aby pisały do miesięcznika na temat pracy w Orszakach.

Cel konkursu.

Chodzi o to, by Sodalicje prowadzące intensywną pracę w Orszakach podzieliły się swymi doświadczeniami i pomysłami z innymi, które z różnych powodów mają trudności.

Chodzi o to, by Zarząd Sekretariatu miał przegląd praktycznej strony życia Orszaków w różnych S. M. A tego nie mogą dać krótkie sprawozdania roczne.

Warunki konkursu.

Dlatego wzywamy wszystkie i najmłodsze i najstarsze Orszakowe, by wzięły w konkursie udział, by nadsyłały do Sekretariatu „Czci Maryi" (Kraków, Kanonicza 5) porządek zebrania orszaku. Ale wyłącznie zebrań juz odbytych — więc będzie to rodzaj sprawozdania.

Należy podać:

1) Nazwa Sod. .M. . . . . .; miejscowość . . . . .; Orszak klasy . . . . .; główne zadanie Orszaku w b. r. . . . . .; ilość członkiń . . . . .; data, miejsce i czas trwania zebrania . . . . .; kto zebranie prowadził . . . . .; kto się Orszakiem opiekuje . . . . .

2) Przebieg zebrania ma być dla przejrzystości ujęty w punkty. Nie można ograniczać się do nagłówków — właśnie prosimy o konieczne szczegóły jak np. obok tytułu referaciku, czy artykułu, koniecznym jest podanie głównych myśli, tytułu książki czy numeru pisma z którego czerpano materiał; należy podać treść dyskusji (trudności na jakie ona natrafiała); jeśli były wolne wnioski to podać jakie i jak udało się je zrealizować.

3) W końcu należy objaśnić w jaki sposób zbiórka ta została zapisana w zeszycie Orszaku, i czy w zeszycie wydanym przez Sekretariat.

Uwaga: ten trzeci warunek może być tylko wtedy nie spełniony, jeśli Orszak zupełnie zeszytu nie ma — należy wówczas tylko zaznaczyć dlaczego nie prowadzi się zeszytu.

Sprawozdanie konkursowe musi być potwierdzone przez Ks. Moderatora, który był obecny na danym zebraniu.

Nagrody.

Najlepsze plany będą drukowane w „Cześć Maryi" i nagrodzone książką o treści odpowiadającej zainteresowaniu, wzgl. kierunkowi pracy danego Orszaku.

Konkurs trwa do końca b. r. szkolnego. Sprawozdania będą umieszczone we wrześniowym N-rze „Czci Maryi".

Święte Triduum śmierci Chrystusa

Tą nazwą określa liturgia katolicka trzy ostatnie wydarzenia w życiu ziemskim Chrystusa P., w których dokonało się nasze odkupienie.

Wielki Czwartek: Dziś w każdym kościele tylko jedna Msza św. się odprawia, a w czasie niej duchowieństwo i wierni przyjmują Komunię św. Msza św. W. Czwartku podkreśla tę prawdę, że wszystkie Sakramenty św. mają ścisłą łączność z Najśw. Sakramentem, bo dziś w czasie Mszy św. biskupi w katedralnych kościołach poświęcają oleje św. do Chrztu, Bierzmowania, Kapłaństwa i Ost. Namaszczenia; a dawniej w W. Czwartek przed Mszą św. rozgrzeszano publicznie pokutników i jednano ich z Matką-Kościołem św. i z Bogiem. — Wszystkie ceremonie dzisiejszej liturgii wieńczy umywanie nóg, bo całe życie P. Jezusa i cała działalność Jego Kościoła to jedno wielkie „umywanie nóg" ludzkości.

Wielki Piątek: Pamiątki śmierci Chrystusowej. Nie odprawia się Msza św. Szczytem dzisiejszej liturgii jest głęboka i rzewna ceremonia adoracji krzyża: „Oto drzewo krzyża, na którym zawisło zbawienie świata! Pójdźcie, oddajmy mu cześć".

Wielka Sobota: Ceremonie Wielkiej Soboty odprawiane obecnie w godzinach rannych były dawniej święcone w nocy z W. Soboty na W. Niedzielę i ilustrowały w prześliczny sposób Zmartwychwstanie P. Jezusa i zmartwychwstanie dusz, zwłaszcza katechumenów, do życia Bożego. Późno wieczorem w W. Sobotę gromadzili się wierni w pogrążonej w ciemnościach bazylice. Duchowieństwo wychodziło poza kościół w uroczystej procesji, od wykrzesanej z kamienia iskry rozpalano ogień, błogosławiono go i jako symbol Zmartwychwstania Chrystusowego wprowadzano do wnętrza bazyliki. Po tym diakon w prześlicznym hymnie wielbił Zmartwychwstałego i zapalał od nowego ognia grubą woskową świecę wielkanocną, również symbol Chrystusa Zmartwychwstałego. W tym momencie cała bazylika rozbłyskiwała światłem. Następowała druga część misterium wielkanocnego: Chrzest katechumenów. Czytano 12 ustępów z Pisma św. St. Zakonu, aby dać tymże katechumenom ostatnie jakby pouczenie. Po tym szli katechumeni do baptisterium (kaplicy chrzcielnej), gdzie biskup święcił wodę chrzcielną wśród uroczystych modlitw. Katechumeni wyrzekali się publicznie szatana i jego spraw, wyznawali wiarę i otrzymywali Chrzest. Znakiem wewnętrznego zmartwychwstania były białe szaty, w które ubierano nowoochrzczonych. Biskup udzielał im Bierzmowania, po czym w białych szatach z zapalonymi świecami w dłoniach wśród śpiewu litanii wracali do bazyliki, gdzie rozpoczynano Mszę św. z radosnym „Gloria" i z trzykrotnym „Alleluja". Nowoochrzczeni brali po raz pierwszy właściwy udział we Mszy św., bo razem z wszystkimi przyjmowali Komunię św. Już dobrze było jasno, kiedy wierni po przeżyciu tych podniosłych chwil i tajemnic opuszczali progi bazyliki, by zasiąść do wspólnej wielkanocnej uczty miłości. — Na Chrzcie św. odrodziliśmy się wszyscy w P. Jezusie. Niech nam tę prawdę przypominają corocznie Wielkanocne Święta!

---

26 kwietnia: N. Maryi P. Matki Dobrej Rady.



Cmentarz Obrońców Lwowa.

„...Żyj wiecznie, miasto wieczne
Niech Cię Bóg zachowa
do skończenia świata...”

K. Makuszyński: „Litania o Lwowie”.

O mieście Orląt, mieście bohaterskim, pisało już wielu, bardzo wielu.

Pisali o bohaterstwie Lwowa, i o jego uśmiechu, o historii i o złotych lwowskich sercach. Bo nie ma takiego drugiego miasta w Polsce, nie ma takiego miasta w świecie.

Gdy szukamy zagubionego gdzieś uśmiechu, uśmiechu pogody, uśmiechu ciszy i spokoju

Gdy jest nam bardzo źle

Gdy odeszło gdzieś od nas męstwo, idziemy do... Orląt. Naszych Orląt. Tak już jest, że one właśnie są symbolem spokoju i miłości Polski, silnej, prawdziwej wiary i wielkiego męstwa.

I czy wejdziemy na cmentarz Orląt w jesieni, w szumiący zeschłymi liśćmi słoneczny jeszcze wrzesień, czy uderzy w oczy jaskrawa biel śniegu grudnia, czy mała brzoza płacząca na grobie uśmiechnie się skromnie nowymi listkami wiosny, czy wejdziemy na wzgórze cmentarza Orląt w wielkie, słoneczne lato, znajdziemy tu zawsze jedno serce Lwowa.

Największe jego ukochanie i dumę.

Lwów ukochał swoje dzieci — dowodem, wielka pamięć o każdym z tych małych grobów.

Nie taka pamięć na pokaz, pamięć odświętna, złocąca się wspaniałością drogich chryzantem. („Ach! proszę pani zapłaciłam po 7 zł za wazon!”). Nie pamięć obowiązkowa.

Ale ta, zawarta w małej chorągiewce, niezgrabnie trochę sklejonej. („Bo Jasiek mnie trącił mamusiu”). Pamięć migocąca w płomyku świeczki w małym wycinankowym lampioniku.

Pamięć serdeczna. Chęć okazania serca, tym drogim, kochanym dzieciom.

I nawet ludzie obcy, nieznani, patrząc na tabliczki metalowe, uśmiechają się przez łzy.

Płaczą. Płaczą z wdzięczności, że takie dzieci ma nasz Lwów.

I póki ta miłość do Orląt nie wygaśnie, póty możemy być pewni, że choćby miało przyjść do drugiej obrony Lwowa, choćby znowu wiele młodych serc bić przestało, Lwów będzie polski!

Będzie taki, jakim jest od wieków, miastem bohaterów.

Miastem najdroższym tych, którzy nade wszystko Boga i Polskę, Naród Polski ukochali.

Lwów, będzie stał zawsze przy wierze naszej świętej i Polsce wielkiej.

Tak nam dopomóż Bóg — a wy Orlęta módlcie się za polski Lwów!

Lwów. *Sodal. Albrecht Krystyna*
II. liceum mat.

Prowadź nas...

Prowadź nas Matko przez ziemski trud,
Przez życie pełne tajemnych złud
Ku szczytom szczęścia, co wiecznie trwa
Prowadź, choć z oczu płynie łza.
Prowadź nas Matko wśród życia burz,
Wśród fal spokojnych i blasku zórz
Coraz to wyżej, gdzie mieszka Bóg —
Prowadź, bo tyle błędnych jest dróg.
Prowadź nas Matko, gdy braknie sił,
Gdy jawą się stanie to co śnił
Rycerski, dziecięcy hufiec Twój,
Prowadź — na krwawy za wiarę bój.
Prowadź nas Matko na trudy dnia,
Na ciężką pracę, co ciągle trwa.
Aż się odezwie ostatni dzwon
Prowadź nas wtedy przed Boga tron.
Mateńko nasza podaj nam dłoń
Bądź zawsze z nami, od złego chroń
Gwiazdą przewodnią w ciemności bądź
Z Chrystusem Królem, Ty nami rządź.

Lwów. *Sod. Danuta Szulówna*
Lic. Król. Jadwigi.

Illustracja tytułowa: Katedra w Wilnie. Kościół katedralny funduje w dniu 10 marca 1387 Władysław Jagiełło. Cztery razy w ciągu wieków pada Katedra pastwą pożarów — odbudowywana zmienia za każdym razem swój wygląd.

Katedra dzisiejsza ma kształt czworoboku z wystającymi na rogach kaplicami i jest zbudowana w stylu neoklasycznym wprowadzonym przez Palachia, z domieszką baroku. Front Katedry zdobi okrągły portyk o sześciu kolumnach porządku doryckiego, podtrzymujących sklepienie ozdobione rozetami.

W kaplicy św. Kazimierza znajdują się na ołtarzu w srebrnej trumnie szczątki śmiertelne św. Królewicza.

Nasza praca dla misyj w r. 1937/38

Zastanawiające jest to nasze drugie sprawozdanie z pracy dla misyj, jakie przedkładamy obecnie. Wyprowadzać można z niego różne wnioski: jedne pocieszające, inne znów mniej różowe. Tych pierwszych będzie jednak chyba więcej, mimo że z powodu opieszałości naszych kółek misyjnych i sodalicyj zdawało się inaczej. Przypatrzmy się naszej statystyce i porównajmy ją z zeszłoroczną (cyfry w nawiasach).

Sprawozdań		41	(66)
Kółek misyjnych		34	(45)
Członkiń w kółkach		1.973	(1.802)
Składki na P. D. R. W. w 10 kółkach	zł	881.87	(664)
„ „ Dzieło św. Dziecięctwa	„	24.53	(30)
„ „ inne cele misyjne	„	501.23	(211)
Dochody z imprez	„	97.05	(316)
Razem zebrano	„	1.504.68	(1.211)
W 36 kółkach zebrano znaczków poczt.	szt.	295.767	(435.134)
Robótki dla misyj wykonywało kółek		10	(13)
W 13 kółkach odbyło się zebrań zarządu . . .		73	(84)
W 29 kółkach odbyło się zebrań ogólnych . . .		260	(266)
Referatów misyjnych		109	(130)
Odczytów dla ogółu młodzieży i starszych . . .		2	(4)
Akademii i poranków misyjnych		12	(9)
Abonowano 12 różnych czasopism mis. w liczbie . .		563 egz.	(920)
Książek i broszur w bibliotekach kółek		298 „	(250)
„ „ misyjnych w bibliotekach sodal. .		55 „	(169)
Wypożyczono dzieł		848	(467)
Nabożeństwa za misje (w 21 kółkach)		98	(58)
Komunie św. wspólne na intencję misyj (w 21 kółkach)		115	(77)
Korespondencja z misjonarzami: wysłano listów . .		38	(48)
otrzymano listów .		23	(32)

Jak widać, w bieżącym roku nadeszło o 25 sprawozdań mniej; nie nadesłało kwestionariuszy nawet 11 kółek misyjnych, które zgłosiły się w ubiegłym roku. Gdyby wszystkie kółka i sodalicje zrozumiały swój obowiązek, nasz roczny dorobek przedstawiałby się o wiele pokaźniej...

A jednak... Mimo tych braków liczba członkiń zwiększyła się o przeszło półtorej setki. Tam gdzie się rzetelnie pracuje, nie brak widocznie i chętnych do współpracy. Niech to będzie zachętą dla wszystkich! — Najwięcej członkiń miało Leszno (170), Warszawa (Wołowskiej), Rybnik (Urszul.), Kielce (Bł. Kingi) i Nowy Sącz (Niepokal.). Wszystkie sodaliski brały udział w pracy dla misyj w Łodzi (Miklasz.), a cały zakład w Szymanowie i Toruniu (król. Jadwigi).

Na większą intensywność pracy wskazuje także wzrost składek na cele misyjne. Prym dzierżą w tym względzie znowu Leszno (114 zł), Toruń (269), Kościerzyna (Urszul. — 156) oraz nowozałożone koło w Szymanowie (346 zł!). Sumy zebrane przez te koła wprost zdumiewają. Toż to przecież więcej niż połowa wszystkiego, co zebrały nasze kółka; i to w czterech tylko środowiskach! Pewnie, że nie wszystkie koła i sodalicje są w stanie współzawodniczyć z wymienionymi

wyżej, ale wszystkie powinny sobie je wziąć za wzór ofiarności i zbierać choć skromne datki na misje, by ulżyć ciężkiej doli misjonarzy. Ciekawe, że wszystkie te kółka, które wykazują większe kwoty składek, zaprowadziły u siebie Pap. Dzieło Rozkrzewienia Wiary. Mimo, że stale zachęcamy do tworzenia oddziałów P. D. R. W., tylko dziesięć kółek zorganizowało się w ten sposób.

Wiele kółek niedocenia, jak widzimy ze statystyki, znaczenia zebrań zarządu, na których przecież omawia się plany rozszerzania i usprawnienia akcji misyjnej — a także zebrań ogólnych. Trzeba przecież członkinie zapoznać z misjami i to im dokładniej tym lepiej, bo i jakże mogą one sprawę misyjną szczerze i gorąco ukochać, jeśli jej nie znają. — Co do ilości zebrań wysunął się na czoło znowu Szymanów, Rybnik i Pińczów.

Mimo naszej propagandy czytelnictwo misyjne w naszych kółkach i sodalicjach pozostawia nadal wiele do życzenia. Mało jest jeszcze kółek, które by miały swoje choćby skromne biblioteczki, a są też takie, które nie abonują żadnego czasopisma, albo bardzo mało. Skądże w takim razie brać materiał do odczytów i referatów, czym zachęcić i pociągnąć koleżanki do pracy dla misyj. — Najwięcej się prenumeruje u nas jeszcze „Posiewu", „Małego Misjonarza" i „Młodzieży Misyjnej". Warto by podnieść liczbę abonentów „Misyj Katolickich", „Naszego Misjonarza" i „Oblata Niepokalanej".

Z braku widocznie książek i czasopism misyjnych mało było referatów misyjnych (najczęściej po dwa lub trzy na cały rok). Najwięcej opracowało Brzesko, Sambor (Gimn. Kup.) i Pińczów. Siłą rzeczy najwięcej było referatów na tematy ogólne, referatów wprowadzających w pracę misyjną (60), na drugim miejscu znalazły się referaty o polskich misjach, oraz poświęcone terenom misyjnym w Azji (po 15). Biografiami misyjnymi zajęło się 10 referentek, historią misji dwie, Afryką pięć, Ameryką jedna, a wreszcze jedna terenami misyjnymi w Europie.

Z misjonarzami i misjonarkami polskimi korespondowało jedenaście kółek. Najżywszą korespondencję prowadziło kółko w Bydgoszczy (Miejskie Kat.) i Pińczowie. Propagandą na zewnątrz zajęło się kilkanaście kółek, urządzając akademie i poranki misyjne.

Robótki dla misyj (bielizna kościelna itp.) wykonywały następujące kółka: Bydgoszcz (M. K.), Kielce, Kraków (Prezentek), Łódź (Miklasz.), Ostrów Wlkp. (Szczanieckiej), Pińczów, Poznań (Dąbrówki), Warszawa (Wołowskiej), Wilno (Benedyktynek) i Siedlce (kr. Jadwigi). — Pińczów urządził konkurs na zbieranie znaczków pocztowych, Kościerzyna i Rybnik (Urszul.) loterie na cele misyjne. Koło kieleckie urządziło „Tydzień misyjny" w dniach 21—31 października; szkoda, że nie podało bliższych szczegółów. Zbiór znaczków pocztowych był w ub. r. mniejszy — może lepiej będzie w roku bieżącym. Na czoło wysunął się tutaj Brzozów (50 tysięcy).

Pocieszający to fakt, że zwiększyła się ilość nabożeństw i wspólnych Komunii św. w intencji misyj. Cyfra podana nie jest

zupełnie ścisła, bo wiele kółek nie zrozumiało tego punktu kwestionariusza i wpisywało nabożeństwa i Komunie św. ogólno-sodalicyjne, a nie tylko specjalnie misyjne (trzeba było odliczać); w każdym razie sprawa modlitwy za misje posunęła się naprzód. Orszak misyjny w Samborze zaprowadził „łańcuch nieustającej Mszy św." i „skarbiec misyjny" (Komunie św., Msze św., litanie, modlitwy itp.).

Oto wszystkie dodatnie i ujemne strony naszego sprawozdania misyjnego. Mamy wrażenie, że mimo wszystko stron dodatnich jest więcej i to nas powinno zachęcić do tym bardziej wytężonej pracy. Ogólne wnioski same się narzucają, a szczegółowo omówimy niektóre sprawy później, przy sposobności.

Na zakończenie chcielibyśmy wyrazić uznanie dla tych kółek, które rzetelnie pracują na polu misyjnym. Kółka te wymienialiśmy przy różnych okazjach powyżej. Na specjalną uwagę ze względu na wszechstronność pracy zasługują szczególnie trzy kółka: Rybnik (Urszul.), Kościerzyna (Urszul.) i Pińczów. W Pińczowie jest tylko dziesięć członkiń, ale pracują tak wszechstronnie i solidnie, że mogą być wzorem. Rozmachem nadzwyczajnym odznaczyło się koło PDRW. w Szymanowie (gimn. Niepokalanek), dzięki gorliwości członkiń i gorącemu zapałowi ich opiekunki S. Szczęsnej. Podnosimy to dlatego, że Koło Szymanowskie powstało właśnie w roku sprawozdawczym. Pińczów i Szymanów otrzymają w uznaniu swej pracy nagrody w postaci książki do biblioteczki misyjnej.

Chcielibyśmy zresztą wszystkie koła nagrodzić, ale to dla nas nie jest możliwe. Uczyni to dopiero kiedyś „Pan żniwa", który Was posłał na Swoje pole misyjne. Dziękujemy serdecznie za wszystkie sprawozdania: tym które mogą się poszczycić wynikami i tym, które szczerze przyznały się, że nie mogły się zdobyć na wydatniejszą pracę, wzgl. że im warunki nie pozwoliły. Spodziewamy się wraz z nimi, że będzie coraz lepiej. To już bardzo dużo, że rozumieją swój obowiązek.

R. J.

Komunikaty Centrali Misyjnej

1. Intencja misyjna na kwiecień: **O usunięcie niebezpieczeństwa grożącego chrześcijaństwu ze strony nacjonalizmu indyjskiego.** — Kościół nie potępia nigdy zdrowego nacjonalizmu. Stawał przecież w obronie gnębionych przez zaborcze potęgi Polaków. Indyjscy nacjonaliści jednak, odrzucając wszystko co europejskie, chcą usunąć z Indii i chrześcijaństwo, które przecież nie jest przeznaczone dla Europy, ale dla całego świata. Modlić się mamy, by nacjonaliści hinduscy z Gandhim na czele zeszli z błędnej drogi i sprostowali swój fałszywy pogląd.

2. Kwestionariusze sprawozdawcze nadesłały w ostatnich miesiącach następujące kółka i sodalicje (w ciągu trzech miesięcy zaledwie dziesięć): **Bydgoszcz** (Katol. Miejs.), **Leszno, Łódź** (Szczanieckiej), **Poznań** (Dąbrówki i Kl. Potockiej), **Sambor** (Kupieckie), **Wieluń, Wieliczka, Tarnów** (Bł. Kingi) i **Toruń** (kr. Jadwigi).

3. Adresy maturzystek (akademiczek) b. członkiń koła podało tylko 7 kółek: **Buczacz, Kamionka Str., Kościerzyna, Łódź** (Miklaszewskiej), **Rogoźno, Wilno** (Benedykt.) i **Bydgoszcz** (K. G. S. M.).

Kraków, Kanonicza 3.
Sekretariat Misyjny.

Inform. Centrala Misyjna
dla szkół średnich w Polsce.

Od Redakcji

Praca misyjna naszych Sodalicyj jest znacznie szersza i intensywniejsza, niżby to z powyższych sprawozdań wynikało. — Sekretariat Czci Maryi posiada sprawozdania 180 Sodalicyj, z których prawie wszystkie zajmują się pracą misyjną. Niektóre, w sprawozdaniu Centrali Misyjnej nie uwidocznione, rozwinęły b. żywą działalność misyjną.

Wiadomości katolickie

Z POLSKI:

Podziękowanie Ks. Nuncjusza Apostolskiego.

Ks. Nuncjusz Apostolski nadesłał K. A. P. pismo, w którym wyrażając podziękowanie Polsce za udział w żałobie Kościoła po zgonie śp. Piusa XI, m. in. pisze:

Z powodu bolesnego dla całego katolickiego świata zgonu ś. p. Papieża Piusa XI, otrzymała Apostolska Nuncjatura w Warszawie przeliczne dowody głębokiego i serdecznego współczucia ze strony różnych organizacyj i stowarzyszeń religijnych, kulturalnych i społecznych całego kraju, — ze strony wszelkich klas obywateli bez różnicy partyj, wyznań i narodowości, — ze wszelkich kierunków, nawet tej, która strony wreszcie przedstawicieli prasy daleką jest od ideologii katolickiej.

Cały Naród Polski, wraz ze swymi władzami, wziął udział w powszechnym hołdzie, złożonym Wielkiemu Papieżowi, który przez długie lata, z nieustraszoną wiarą, rozdzielał w skłóconym i nienawiścią rozdartym świecie skarby prawdy i miłości, — co więcej, złożył przyjętą przez Boga ofiarę z własnego życia, byle tylko oddalić od ludzi widmo powszechnej a morderczej wojny.

Żaden inny hołd nie może być milszy Stolicy św., ani droższy papieskiemu przedstawicielowi w Polsce, a dla zawsze wiernego Narodu polskiego bardziej zaszczytny.

Zjazd misyjny.

W roku bieżącym Zw. Misyjny Duchowieństwa w Polsce przygotowuje zjazd w Wilnie, który zajmie się rozważeniem spraw, dotyczących tak terenów misyjnych, znajdujących się w granicach Rzeczypospolitej, jak i tych, które są poza jej granicami. Z racji tego zjazdu J. E. ks. arcyb. A. J. Nowowiejski, prezes Związku, wydał odezwę do kapłanów, członków wymienionej organizacji, zachęcając do jak najliczniejszego udziału w obradach, które rozpoczną się 25 czerwca i trwać będą 2 dni. Bezpośrednio po ich zakończeniu nastąpi otwarcie zjazdu unijnego.

Radiowe rekolekcje dla chorych.

Podczas Wielkiego Postu przeprowadzono radiowe rekolekcje Apostolstwa Chorych. W cyklu pod ogólnym tytułem „Męka Chrystusa i cierpienia ludzkie" w 7 audycjach, począwszy od 24 lutego w piątki o godz. 16,20. Są poruszane najaktualniejsze zagadnienia religijne z życia chorych i współżycia chorych ze zdrowymi.

Piękna inicjatywa Instytutu Akcji Katol. w Wilnie zasługuje na uznanie i poparcie.

Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie podjął się wydania pomnikowego wydawnictwa pt. „Kościoły w Polsce". Wydawnictwo to zawierać będzie charakterystykę wszystkich archidiezecji, diecezji, parafii i kościołów w Polsce z podaniem ich przeszłości dziejowej i z przedstawieniem stanu obecnego. Wydawnictwo, którego Redakcja i Administracja mieści się w Warszawie, ul. Chmielna 26/15, telef. 327-08 prosi Przewielebnych Księży Proboszczów o nadsyłanie fotografii swoich kościołów, swoich osobistych, oraz zwięzłych życiorysów, celem umieszczenia tychże w omawianym wydawnictwie.

2000 pielgrzymów z Wołynia przybędzie do Częstochowy po kopię cud. obrazu Panienki Jasnogórskiej.

Częstochowski komitet niesienia pomocy katolikom na Wołyniu, na czele którego stoją OO. Paulini, postanowił ofiarować kościołowi na Karłowszczyźnie pod Równem artystycznie wykonaną kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Władze i społeczeństwo polskie na

Wołyniu przeprowadziły już zbiórkę złota i srebra dla ozdobienia tego daru. Szereg pułków, których historia wiąże się z Wołyniem, ofiarowały wykonane artystycznie swe odznaki, które będą umieszczone na sukience obrazu. Władze państwowe zezwoliły również na umieszczenie na złotych koronach obrazu odznak virtuti militari, krzyża niepodległości i krzyża walecznych.

Po obraz wyjedzie z Wołynia pielgrzymka licząca około 2000 osób. — W Warszawie piegrzymka ta złoży hołd relikwiom św. A. Boboli, szczególnego patrona Kresów.

Obraz zostanie przewieziony w asyście OO. Paulinów do Równego w specjalnym wagonie-kaplicy, skąd będzie uroczyście odprowadzony do kościoła na Karłowszczyźnie, i tam zostanie umieszczony w głównym ołtarzu. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, delegacje pułków, oraz rzesze wiernych z całego Wołynia.

Setna rocznica beatyfikacji Błog. Bronisławy.

W br. przypada setna rocznica beatyfikacji Błog. Bronisławy, norbertanki, relikwie której znajdują się w klasztorze PP. Norbertanek na Zwierzyńcu w Krakowie.

Jak wiadomo, po zebraniu dowodów czci, oddawanej od niepamiętnych czasów Bronisławie Odrowążównie i łask przez nią uproszonych, Papież Grzegorz XVI zaliczył ją w poczet błogosławionych dnia 23 sierpnia 1839 r.

Ostatnio PP. Norbertanki rozwinęły bardzo silną akcję w sprawie kanonizacji Błog. Bronisławy.

Trzechsetlecie twierdzy jasnogórskiej.

W roku bieżącym przypada 300-letnia rocznica zbudowania twierdzy na Jasnej Górze, która posiada wspaniałą i długą historię obfitującą w różne koleje i wypadki dziejowe. Obecnie mają tam być dokonane prace renowacyjne i upiększające okolice klasztoru, chluby i ozdoby Częstochowy i całej Polski. Należy się spodziewać, że prace te prowadzone z pietyzmem nie tylko nie zatrą śladów przeszłości wypisanych na murach obronnych Jasnej Góry, lecz je podkreślą i uwydatnią.

Sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi i in. Sług Bożych.

Postulator generalny O. Topoliński, O. M. C., komunikuje: Jednym z ostatnich dekretów ś. p. Ojca św. Piusa XI została unormowana akcja beatyfikacyjna w sprawie Sług Bożych historycznych, t. j. takich, które już nie mają świadków naocznych swego świątobliwego życia. Dekret ten stawia jasno sprawę m. in. i naszych kandydatów do wyniesienia na ołtarze, mianowicie: Królowej Jadwigi, kardynała Hozjusza, Błog. Juty z Chełmży na Pomorzu, ks. Piotra Skargi T. J., Hetmana Żółkiewskiego i innych. Wobec tego postulator generalny O. Topoliński zamierza wręczyć nowemu Papieżowi wszystkie podpisy, zebrane dotychczas przez całą Polskę, w liczbie przeszło pół miliona, z prośbą o beatyfikację naszej monarchini, królowej Jadwigi.

Z POLONII ZAGRANICZNEJ:

Ziemia z Jasnej Góry dla muzeum w Chicago.

Na wałach jasnogórskich dokonano uroczystego pobrania ziemi spod pomnika ks. Kordeckiego, przeznaczonej do Muzeum Narodowego Rzymsko-Katolicckiego w Chicago. Pobranie ziemi odbyło się wobec OO. Paulinów z przeorem O. Norbertem Motylewskim na czele i przedstawiciela miasta. Do urny, na której znajduje się napis: „Rodakom z Ameryki — Zarząd miasta w Częstochowie", oraz ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej z orłem polskim, złożono pergaminowy dokument, stwierdzający autentyczność ziemi.

We Francji odbył się zjazd polskich towarzystw katolickich.

W Metzu odbył się doroczny walny zjazd VIII okręgu Zjednoczenia Polskich Towarzystw Katolickich przy udziale przeszło 100 przedstawicieli 80 polskich związków wschodniej Francji. — W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której uczestnicy zjazdu: wypowiadają bezwzględną walkę bezbożnictwu, szerzącemu się wśród wychodźtwa oraz prasie komunistycznej, jej agitacji i zwolennikom; wzywają wszystkich Polaków katolików na obczyźnie do łączenia się pod sztandarem katolickim i narodowym; nawołują wszystkie organizacje katolickie na wychodźtwie do zakładania stowarzyszeń młodzieży męskiej i żeńskiej; zwracają się do władz polskich „z usilną prośbą aby pamiętały o rzeszy wychodźcej i stworzyły miejsce dla powracają-

cej emigracji, która tęskni za krajem". Rezolucja kończy się apelem do polskiej prasy emigracyjnej, „by dała dobry przykład zgody i jedności do której emigrację nawołuje".

ZE ŚWIATA:

„Gwiazdy filmowe" a praktyki religijne.

(KAP): Ks. Arcybiskup Contwell z Los Angeles stwierdził w dniach ostatnich publicznie, że wśród t. zw. „gwiazd filmowych" jest wielu praktykujących katolików. Należą do nich przede wszystkim: Spencer Tracy, Bing Crosby, Magdalena Carrol i in.

Krucjata modlitw.

„Lettres de Rome sur l'Atheisme Moderne" podają do publicznej wiadomości, że zapoczątkowana w ubiegłym roku krucjata modlitw przeciw bezbożnictwu i komunizmowi trwać będzie do końca 1939 roku. Jednocześnie do krucjaty została dodana intencja modlitwy za Rosję.

Podarunek Saragossy dla Barcelony.

Rada miejska Saragossy ofiarowała stolicy Katalonii kopię cudownego obrazu Matki Boskiej z Pilar. Poświęcenia kopii dokonał arcyb. Saragossy.

Modły Grecji o jedność Kościoła.

W roku bież. katolicy greccy po raz pierwszy wzięli oficjalny udział w światowej akcji Oktawy modłów o jedność Kościoła. Nabożeństwa te odbywały się z wielką solennością.

Wielka uroczystość w Belgii.

W czerwcu br. odbędzie się w Belgii wielka uroczystość poświęcenia nowego kościoła w słynnym opactwie cysterskim Orval. Uroczystość ta uświetniona będzie obecnością całego Episkopatu belgijskiego oraz wielu przedstawicielami Episkopatu francuskiego. Udział w uroczystościach zapowiedział również król Belgii Leopold III.

Katolicyzm w Szwecji.

W porównaniu z innymi krajami skandynawskimi Szwecja ma najmniejszą liczbę katolików, mianowicie 4 500 na ogół 6,2 milionów mieszkańców. Mimo to ostatnio dają się zanotować pewne postępy katolicyzmu w Szwecji. Obchód 1 100 rocznicy śmierci apostoła tego kraju, św. Ansgarego był bardzo uroczysty i przypominał Szwedom początki cywilizacji ich ojczyzny, ongiś tak zespolonej ze stolicą chrześcijaństwa.

Jezuici z Austrii przesiedlają się do Szwajcarii.

OO. Jezuici, którzy prowadzili zakład „Canisianum" w Innsbrucku, osiedli ostatecznie w miejscowości Sitten w Szwajcarii. Sprawa ta była przez długi czas niezałatwiona, gdyż według konstytucji szwajcarskiej Jezuitom nie wolno przebywać w Szwajcarii. Wobec tego biskup Sitten zwrócił się w tej sprawie do Stolicy Apostolskiej. — Ojciec św. Pius XI na dwa dni przed swym zgonem postanowił, by OO. Jezuici przenieśli się do Szwajcarii, aby uniknęli konfliktu z konstytucją, zwolnił ich od obowiązków w stosunku do praw Kongregacji zakonnej. OO. Jezuici w Szwajcarii będą mieszkali osobno i będą podlegali ordynariuszowi diecezji, a nie dotychczasowym władzom zakonnym. To rozwiązanie sprawy zostało życzliwie przyjęte w Szwajcarii.

Film z Konklawe.

Za specjalnym zezwoleniem gubernatora miasta watykańskiego, uroczystości Konklawe zostały nakręcone na film przez studio: „Peregrinatio ad Petri sedem". Film ten budzi niesłychane zainteresowanie, bowiem po raz pierwszy w historii świata będzie można zobaczyć, gdzie i jak wybiera się papieża.

IV Kongres Chrystusa-Króla.

W tych dniach ustalono już ostatecznie program IV Międzynarodowego Kongresu Chrystusa-Króla, który odbędzie się od 26 do 30 lipca 1939 roku w Lublanie, pod przewodnictwem ks. Biskupa Grzegorza Rozmana. Program jest następujący: 25 lipca wieczorem otwarcie Kongresu w katedrze. Kazanie na temat: „Chrystus w toku historii" wygłosi ks. kanonik dr Mack z Luksemburga. 26: Msza św. pontyfikalna z kazaniem przewodniczącego Kongresu, ks. biskupa Rozmana, potem posiedzenie sekcji, wieczorem posiedzenie plenarne różnych międzynarodowych organizacyj katolickich. 2: Nabożeństwa z kazaniami w różnych językach. W sekcjach tematem obrad przez cały dzień będzie zagadnienie: „Odnowienie moralności". 28: Po Mszach św. obrady na temat: „Ludzie świeccy w Kościele i ich apostolstwo". Po południu: uroczyste przyjęcie Delegata Apostolskiego, hołd bi-

skupów, uroczyste otwarcie Kongresu. 29: Uroczysta Msza św. dla dzieci i Komunia św. Tematem obrad w tym dniu będzie: „Chrystus i potrzeby naszych czasów", wieczorem „Misterium" na stadionie miejskim. 30: Pontyfikalna Msza św. na stadionie, po czym hołd wszystkich narodów Chrystusowi, Królowi Pokoju. Po zamknięciu Kongresu uczestnicy udadzą się na różne wycieczki okoliczne.

Katolicka młodzież żeńska w Belgii.

Podług ostatnich obliczeń katolicka młodzież żeńska w Belgii liczy obecnie 98 537 członkiń, podzielonych na 2 953 sekcje. Kongregacje mariańskie młodzieży liczą razem 70 000 członkiń.

W ciągu dwunastu lat przyjął wszystkie siedem Sakramentów świętych.

O. Wilhelm Moss O. M. C. z miejscowości Kenora, w stanie Ontario, w Kanadzie, otrzymał wszystkie siedem Sakramentów świętych w przeciągu dwunastu lat. W sierpniu 1918 r. jako już dorosły przyjął Chrzest, pierwszą Komunię świętą, następnie wszedł w związki małżeńskie. W grudniu 1919 r. był bierzmowany. Zachorowawszy poważnie, przyjął w jesieni 1921 r. Ostatnie Namaszczenie Olejem świętym. Owdowiawszy, wstąpił do zakonu i 25 maja 1930 r. został wyświęcony na kapłana. Oczywiście od r. 1918 często przystępował do Sakramentu Pokuty.

Kanonizacja błog. Gemmy Galgani.

W kołach rzymskich utrzymuje się ostatnio uporczywie pogłoska o bliskiej, zamierzonej przez Ojca św. Piusa XII kanonizacji błogosławionej Gemmy Galgani. Według tych wiadomości, kanonizacja miałaby się odbyć w nadchodzące święta Wielkiejnocy.

Protestanci składają hołd zmarłemu Papieżowi.

Międzynarodowa Rada Wychowania Religijnego, łącząca 41 protestanckich sekt St. Zjednoczonych A. P. i Kanady, a pośrednio przeszło 24 miliony protestantów amerykańskich różnych odcieni, uchwaliła rezolucję, wyrażającą najgłębsze ubolewanie z powodu zgonu papieża Piusa XI, którego nazywają Ojcem Chrześcijaństwa.

Niemcy liczą 27 876 315 katolików.

Podług ostatnich obliczeń, zaczerpniętych z nowowydanego rocznika statystycznego Rzeszy Niemieckiej, ludność tego państwa wynosi obecnie 78 790 000 osób, w czym 41 385 476 protestantów, 27 876 315 katolików i 694 280 żydów.

Słynny posąg Najświętszej Maryi Panny z Montserrat został zachowany w klasztorze tejże nazwy, dzięki przytomności umysłu ojca Jana, zakonnika, który został milicjantem, aby uchronić przed zniszczeniem skarby klasztoru. Na krótko przed pogromem czerwonych wojsk w Katalonii, milicjanci umieścili wartościowy posąg w jednej ze skrzyń wraz z innymi dziełami sztuki. Nie spostrzegli jednak, iż była to kopia, którą ojciec Jan już dawno zdołał umieścić na miejsce oryginału.

Kościół zapakowany w 203 skrzyniach.

(KAP): Z Sydney (Australia) odpłynął w tych dniach na statku „Marella" dziwny ładunek. Ładunkiem tych jest 203 skrzyń, zawierających składane części... kościoła, który ma być następnie złożony w miejscowości Mataram na jednej z Wysp Salomona. Skrzyniom towarzyszy dwóch majstrów specjalistów, którzy mają zmontować kościół, będący podarunkiem dla misji w Mataram od pewnego bogatego kupca australijskiego. Syn jego przed 20 laty był misjonarzem w wyżej wymienionej miejscowości.

Katolik ministrem oświaty w Madras.

Z Bombaju donoszą o nominacji katolika sir C. Józefa Varbeya na ministra oświaty w Madrasie. Jest on jednym z nielicznych członków katolickich kongresu panhinduskiego. Przed 16 lat pełnił funkcje naczelnego redaktora pisma „Catholic Educational Review".

Przyszłość katolicyzmu w Meksyku.

Od czasu, kiedy gubernatorem stanu Tabasco w Meksyku został mianowany senator Francisco Trujill Gurria, zapanowała większa niż dotychczas swoboda religijna. Niestety, jeszcze nie usunięto rozporządzenia, że obowiązki kapłańskie może spełniać tylko „żonaty ksiądz". W każdym razie do Tabasco wrócił już biskup Wincenty Camacho i objął kierownictwo diecezją. Natomiast w Chiapas biskup Gerardo Anaya trzy razy już wracał do swej diecezji i trzy razy był usuwany z miasta. Obecnie przebywa w Meksyku, lecz spodziewa się, że wkrótce będzie mógł wrócić na stałe do swej diecezji.

Czterechsetna rocznica Soboru Trydenckiego.

Arcybiskup Trydentu ogłosił List Pasterski, w którym przypomniał duchowieństwu i wiernym, że na rok 1945 przypada czterechsetna rocznica Soboru Trydenckiego, który zaczął się w dniu 13 grudnia 1545. Z tej okazji urządzone będą wielkie uroczystości i należy się liczyć z przyjazdem wiernych z całego świata dla uczczenia w tym mieście rocznicy tego doniosłego Soboru.

Wystawa misji katolickich w Genewie.

Pod protektoratem nuncjusza papieskiego msgr. Bernardini w Szwajcarii, oraz biskupa genewskiego, otwarła została w gmachu, gdzie dawniej odbywały się posiedzenia zgromadzenia Ligi Narodów, wystawa misji katolickich. Wystawa, która gromadzi bogate materiały statystyczne, fotograficzne i bibliograficzne, obrazuje całokształt działalności misji katolickich we wszystkich częściach świata.

Lwów w hołdzie Najśw. Pannie Maryi

„Semper fidelis" to napis na herbie miasta, które zawsze było wierne Kościołowi Kat. i swej Ojczyźnie, które było twierdzą kulturalną i obronną na wschodnich kresach państwa polskiego. — We Lwowie bowiem krzyżowały się różne prądy cywilizacyjne, różni ludzie wykuwali przyszłość Ziemi Czerwieńskiej i Lwowa pod względem kulturalnym i gospodarczym. Wśród misyj kulturalnych w pierwszym rzędzie wysuwa się praca Kościoła katolickiego. Latynizm i kultura łacińska, tkwiąca korzeniami w starożytności helleńsko-rzymskiej, wnosiła na te tereny nowe wartości w sferze życia umysłowego i kulturalnego. Kościół reprezentował tu też czynnik polityczny, uzupełniając się z żołnierzem Kresów Wschodnich. Kapłan utwierdzał to, co zdobywał żołnierz. Kościół był dźwignią, która kierowała zarówno życiem zbiorowym miasta, jak i życiem jednostki lwowskiej. Toteż miasto otrzymało zasłużoną nazwę „urbs catholicissima". Lwów żywił zawsze gorący kult dla Matki Najśw. Darzył Ją zawsze największą czcią, a w Jej postaci i w ogóle religijnej idei Matki Boskiej widział wcielenie wszelkich cnót moralnych. Pod wezwaniem Maryi i Jej szczególną opieką bronił wiary i polskości na rubieżach Rzeczypospolitej. Oficjalny kult Matki Bożej, utwierdzony przez czynniki państwowe i kościelne, zrodził się również we Lwowie. Ten moment przełomowy mariańskiego kultu w Polsce to dzień 1 kwietnia 1656 r., w którym to dniu ówczesny król polski Jan Kazimierz obrał w starej, lwowskiej katedrze obrz. łacińskiego, pamiętającej jeszcze czasy XIV wieku, Matkę Boską za „Patronkę Narodu Polskiego" i po raz pierwszy ogłosił Ją „Królową Polski". W kilka dni później, bawiący podówczas we Lwowie, nuncjusz papieski Piotr Vido, odprawiając nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, na prośbę króla dodał do zwyczajnej litanii loretańskiej wezwanie „Regina Poloniae ora pro nobis". Również i dalsze dzieje oficjalnego kultu mariańskiego w Polsce wiążą się przeważnie ze Lwowem. Jeszcze jednym doniosłym faktem był wielki, krajowy kongres mariański, który odbył się we Lwowie dnia 29 września 1904 r., staraniem ks. arcybiskupa dr Józefa Bilczewskiego, w 50 rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najśw. Maryi Panny. W tym dniu ks. arcybiskup odczytał ponownie na rynku lwowskim słowa

ślubowania Jana Kazimierza, obierając ponownie Matkę Najświętszą za Patronkę i Królowę Narodu Polskiego. Dzięki też staraniom ks. arcybiskupa Bilczewskiego, papież Pius X wydał 25 listopada 1908 r. dekret, w którym pozwolił obchodzić święto „Królowej Korony Polskiej" w całej archidiecezji lwowskiej corocznie w każdą pierwszą niedzielę miesiąca maja. Zwyczaj dodawania do litanii loretańskiej słów: „Królowo Korony Polskiej" przyznany oficjalnym dekretem z 1908 r. diecezji lwowskiej, rozszerzył papież Benedykt XV dnia 14 stycznia 1920 r. na całą Polskę. I znowu 12 października 1923 r. papież Pius XI ustalił święto kościelne „Królowej Korony Polskiej" w dniu 3 maja każdego roku. W ten sposób kult mariański, tkwiący głęboko w psychice narodu polskiego i narastający z pochodem wieków, uzyskał prawną sankcję władzy kościelnej po odzyskaniu przez naród polski niepodległości państwowej. Symbol wiekowej miłości i kultu dla Tej, która jest naszą Orędowniczką i Pośredniczką, przejawia się też w fakcie, że Jej uroczystość obchodzimy w dzień święta narodowego i państwowego, w dzień święta tego narodu, którego jest Królową. Tę miłość do Niej i swój głęboki katolicyzm zamanifestowało też ostatnie pokolenie żołnierzy Lwowa: Związek Obrońców Lwowa uroczystością wotywną z dnia 3 maja 1938 r. w kościele M. B. Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie.

Idea tego święta zrodziła się w dniu 22 listopada 1936 r. w Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. Tego dnia bowiem na posiedzeniu członek m. s. s. Józef Klink postawił wniosek w imieniu Rady Zawiadowczej Związku złożenia przez Związek Obrońców Lwowa i wszystkich formacji wojskowych, biorących udział w obronie Lwowa, wotów dziękczynnych w kościele M. B. Ostrobramskiej za trwałe złączenie Lwowa i ziemi wschodniej z Rzeczpospolitą. Uroczystość tę postanowiono złączyć z 20-letnim jubileuszem Obrony Lwowa przypadającym na rok 1938. Postanowiono też zaprosić do współpracy Związek Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, jako organizacji zrzeszającej tych, którzy walczyli w obronie granic wschodnich w 1920 r. Związek przełożył swą uroczystość na swoje 20-lecie, tj. na r. 1940. Ale za to 3 maja 1937 r. z inicjatywy gen. bryg. Michała Karaszewicz-Tokarzewskiego złożyły oddziały wojskowe lwowskie dziękczynne wota w kościele Ostrobramskim. —

Realizacją wniosku złożenia wotów zajął się żywo prezydent miasta St. Ostrowski, z inicjatywy którego nawiązuje się szerszy Obywatelski Komitet obradujący pod przewodnictwem samego prezydenta w ratuszu lwowskim nad projektem uroczystości przewidzianych na dzień święta Majowego. Do tej idei wotywnej, idącej w lwowskie społeczeństwo z Ratusza, przyłącza się też Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie, które uchwaliło ufundować ryngraf mający znaleźć się obok ryngrafu Zw. Obr. Lwowa w kościele Ostrobramskim. Udział swój zgłosiło Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, które postanowiło również ofiarować ryngraf z napisem.

Dnia 11 lutego 1938 r. na posiedzeniu Zarządu miasta pod przewodnictwem prezydenta dr St. Ostrowskiego postanowiono ufundować przez miasto Lwów ryngraf opatrzony herbem miejskim i ofiarować go imieniem miasta w kościele wotywnym M. B. Ostrobramskiej w dniu

3 maja 1938 r. Na posiedzeniu Rada miejska uchwaliła przez aklamację wniosek prezydenta. Dnia 3 maja zebrały się niezliczone tłumy w kościele M. B. Ostr. Świątynia, położona w najpiękniejszej dzielnicy miasta na Łyczakowie, przybrana była flagami o barwach państwowych, papieskich i miejskich. Zjawili się przedstawiciele władz państwowych z wojewodą dr Alfredem Biłykiem na czele, Korpus oficerski, delegacje, które w imieniu instytucyj i stowarzyszeń miały składać ryngrafy u stóp N. P. M. Uroczysta Msza św. była celebrowana przez ks. Arcybiskupa Twardowskiego, przy asyście ks. infułata dr Henryka Badeniego, ks. prałata Zygmunta Hałuniewicza i ks. Michała Oslińskiego z kapituły lwowskiej. Po skończonej Mszy św. ks. Arcybiskup wygłosił kazanie, w którym zwrócił uwagę na szczególną opiekę M. B. nad narodem polskim i Lwowem. Potem nastąpił kulminacyjny punkt: składanie ryngrafów. Wśród wielkiej ciszy uderzały o ściany świątyni słowa przysięgi wygłaszane przez m. S. S. Klinka. Obecni powtarzali za nim słowa Roty, ułożonej przez kapelana Zw. Obr. Lwowa, ks. kanonika dr Gerarda Szmyda. Następnie wśród skupienia odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Pod Twoją Obronę". Uroczystość ta to jeszcze jeden dowód żywych i głębokich uczuć uwielbienia i dziękczynienia, jakie żywią Lwowianie do M. B. To jeszcze jedno z ogniw łańcucha miłości przybywających w ciągu lat. Następnym będzie nasz zjazd sodalicyjny. I w tej „urbe catholicissima" wzniesiemy wszystkie serca do M. Najśw. śląc modły dziękczynne, odnawiając swe ślubowanie, składane w czasie przyjęcia do Jej Świętej Organizacji.

Sodaliska ze Lwowa.

Obrazki z naszego życia

Czyn sodaliski

Było już koło południa. Jedną z wąskich uliczek śródmieścia wracała Antoniowa Latoś do domu. Nie zwracała uwagi na gromadkę dzieci, cieszących się nowoopadłym śniegiem. Nie wesołe były jej myśli. Czy zdołają przetrwać tę zimę i jaka będzie ich przyszłość, wciąż tkwiła jej w pamięci. Mimowoli spojrzała na wystawy sklepowe. Przypomniały się jej dawne lata, kiedy wraz z mężem wybierała podarki gwiazdkowe dla swoich pociech. Chociaż była żoną zwykłego robotnika i pensja zaledwie wystarczała na utrzymanie rodziny, jednak dzięki jej pracowitości i przedsiębiorczości (zarabiała szyciem lub praniem) zdołała odłożyć parę groszy, by sprawić przyjemność swoim dzieciakom. A teraz, o jakże się odmieniło. Przed ośmioma miesiącami mąż jej wracając wieczór do domu został napadnięty przez jakichś bandytów, którzy nie tylko, że go ograbili z zarobionych pieniędzy ale i uczynili nie zdatnym do pracy. Zranili go bowiem w rękę prawą, którą musiano mu amputować. Bandytów mimo poszukiwań nie ujęto. Trzymiesięczna odprawa, jaką otrzymał z fabryki, wkrótce rozeszła się na leczenie i na utrzymanie rodziny. Pięć miesięcy borykała się Antoniowa z nędzą, jaka

zawitała do ich domu, ale teraz czuje, że już dalej nie wydoła. A nadobitek zarobek jej o wiele się zmniejszył. Zaledwie w dwóch miejscach, u p. Kwarczyńskiej i u jeszcze innej dostała bieliznę do prania i to nie wiele. Prysły jej marzenia. Spodziewała się, że z okazji nadchodzących świąt będzie miała więcej pracy, lecz napróżno. Co dalej będzie? Zajęta tymi myślami nawet nie spostrzegła, jak szybko doszła do domu. Powitały ją pytające okrzyki dzieci: „Czy mamusia przyniosła co dla nas?" „A może co dla mnie?" pytali naprzemian Adaś i Helenka. Uśmiechnęła się smutno i przywitawszy się z mężem i z dziećmi zabrała się do swojej pracy. W kilkanaście minut później gotował się ubogi obiad i buchała para z olbrzymiego garnka z wodą. Tymczasem p. Kwarczyńska przypomniała sobie, że świąteczna, mundurkowa bluzeczka Jadzi, którą odesłała do prania, będzie jej wkrótce potrzebna. Skoro tylko Jadzia wróciła ze szkoły poleciła jej zawiadomić Antoniową o oznaczonym terminie pracy. Dla Jadzi było to pewnego rodzaju rozrywką iść w tę stronę miasta, której dobrze nie znała, to też z radością wykonała polecenie matki. Wkrótce znalazła się już u celu drogi. Lekko zapukała do drzwi. Otworzyła jej sama Antoniowa i wprowadziła do izby. Jadzia była zdziwiona widokiem, który ujrzała. Jadzia była uczennicą klasy III gimn. i słyszała o nędzy, jaka panuje na świecie, — nie zdawała sobie jednak sprawy, jak ona wygląda w rzeczywistości, że przedstawicielami jej są nie tylko żebracy i wszelkiego rodzaju domokrążcy, ale że gnębi ona i innych, którzy wstydzą się wyciągnąć rękę po jałmużnę i wszelkimi sposobami starają się utrzymać na powierzchni życia. Teraz właśnie taki obraz nędzy roztoczył się przed jej oczyma. Zapadła twarz Antoniowej i jej męża i istne szkieletki Adasia i Helenki zajadających skórki suchego chleba zbyt dobrze świadczyły o jej istnieniu. Cała izba pełna była przykrego zapachu gotowanej bielizny. Sprzętów prawie nie było. Na środku stała tylko balia z mydlinami, w kącie tapczan i stara szafa. Żal i litość ścisnęły serduszko Jadzi. Szybko wyłuszczyła cel swego przybycia i wkrótce wracała do domu, myśląc o doznanych przed chwilą wrażeniach. W tym jakaś myśl zaświtała jej w głowie. Musi im dopomóc w jakiś sposób. — Prawda jest sodaliską... uda się do sekcji charytatywnej... albo nie, lepiej sama w swoim orszaku pomówi o sprawie Antoniowej.

Minęło parę dni. Jadzia jak zwykle w sobotę urządziła zebranie orszakowe. W krótkich słowach przedstawiła nędzę w domu Antoniowej, obudzając w sercach koleżanek współczucie i silne postanowienie pomocy. Miały jeszcze porozumieć się z rodzicami w tym celu. Już w poniedziałek przybiegła do Jadzi Kasia z deklaracją 2 kg cukru i mąki. A później w ciągu całego tygodnia składały u niej dziewczynki podarki czy to w naturze, czy w pieniądzach. Także orszaki z dwu innych klas przyszły jej z pomocą. Ilość podarków wciąż wzrastała ku radości wszystkich sodalisek, a głównie inicjatorki tego pomysłu Jadzi.

Tuż przed świadectwami odbyło się jeszcze jedno zebranie. Na nim były obecne dziewczynki z wszystkich trzech klas. Omawiano n nim oprócz innych sprawę wręczenia podarków. Powstała ożywiona dyskusja.

„Ja", zabrała głos brunetka Stefcia, — „myślę, żeby te podarki wręczyć przez posłańca". — „Nie, nie" — odezwało się parę głosów, — „lepiej te pieniądze dołożyć do podarków". Wszystkie jednak zgodziły się na propozycję Jadzi. Dwie z nich, — a wybrano Jadzię i orszakową z innej klasy, Józię, miały zanieść podarki pod drzwi Antoniowej, zapukać i odejść, zanim ktoś się pokaże. Zebranie zakończono modlitwą i uchwałą Komunii św. w intencji wszystkich ubogich.

Było już około godz. 4-tej. Jadzia i Józia, obładowane jak wielbłądy maszerowały raźnie ulicami miasta. Mróz zaróżowił im twarzyczki, a oczy lśniły radością. Już stanęły u celu. Powoli, ostrożnie, składają, jak najciszej pakunek obok drzwi Antoniowej. W tym, och! jak na złość z ramion Józi wypada wielki pakunek z pieczywem. W ciszy korytarza wydaje się głośnym hukiem. Jadzia i Józia uciekają.

Wywabiona hałasem Antoniowa otwiera drzwi i staje jak wryta. „Chyba to jakaś pomyłka", myśli, — „ale nie, na kartce przyczepionej do pakuneczka napisane: „Dla p. Latosiów". „Boże dzięki", szepcą jej usta. Helenka, Adaś, — pomóżcie mi dzieci!" Przy ich pomocy przynosi podarki do mieszkania, składa na tapczanie obok męża. Zaczyna je rozpakowywać; wszyscy patrzą z ciekawością. A drżącymi rękoma wydobywa opłatki, banknot 20-złotowy, 2 strucle, paczkę pierników, orzechy, mąkę, cukier, kaszę i inne prowianty. Największą jednak radość u dzieci budzi maleńka choinka, szopka i zabawki. Antoniowa rozpakowała już wszystko. Oczy jej zaszły łzami radości. Klęka i modli się pobożnie z mężem i dziećmi za nieznanego dobroczyńcę, by Dzieciątko Jezus pobłogosławiło mu we wszystkich jego dobrych zamiarach. Pokój i radość spływają w dom Antoniowej.

A wschodząca Gwiazda Betlejemska przyniesie szczęście sodaliskom.

Lwów, 24 grudzień 1938. *Sod. M. Gerlachówna*
z II Lic. hum.

Spotkałam Cię w życiu nieraz...

Spotkałam Cię w życiu nieraz
Jezusie, Synu Maryi,
Wśród ciszy łąk
W słoneczne żarem południe

Czułam, żeś przeszedł w pobliżu
Ty! Coś zmarł za nas na krzyżu
Widziałam stygmat Twych rąk
W makach, co tak się płomienią
Jak krwawa rana czerwienią

Spotkałam Cię nieraz Panie
W przedziwną ciszę zachodu
Wśród ścieżyn mego ogrodu
Gdy staje się mrok.

Słyszałam w sercu Twe słowa
Ogrom w nich tętnił miłości
Bezmiar z nich spływał litości
Łzą mącił wzrok

Mówiłeś koniczyn wonią
I róż rozkwitłych purpurą
A czasem gradową chmurą
Z której szedł grom!!!

Sod. z Żor.



Sodaliski Mar. przy Gimn. P. P. Benedyktynek we Lwowie z Ks. Mod. J. Śmietaną i Dyrektorką S. J. M. Kucharską w dniu przyjęcia 8. XII. 1938.

Sodalicja przy gimnazjum PP. Benedyktynek łac. we Lwowie.

Dnia 8 XII ub. r. odbyła się w naszym gimnazjum przyjęcie do Sodalicji. — 23 kandydatek stanęło przed ołtarzem by złożyć na wieki ślubowanie wierności Matce Najśw.

Do uroczystości tej przygotowałyśmy się długo. Wszystkie nasze usiłowania, prace starałyśmy się dostosować do hasła: „Życie jest walką, do walki trzeba siły, siła jest Prawdą, a Prawdą jest Bóg". W pracy tej przewodniczyła nam serdecznie i gorąco nasza Kierowniczka, S. Michalina Kucharska, nie szczędząc czasu i sił.

Obrzędu przyjęcia dokonał ks. katecheta Józef Śmietana, — Saletyn.

Z przeżyć sodaliski

Słuchaj Jaśka dzisiaj niemożliwością jest, żebym z tobą poszła do kina, bo mam posiedzenie Sodalicji. Wiesz przecież, że za tydzień jest przyjęcie, a zresztą w związku z kinem chciałam ci także powiedzieć, że:

— Ach, domyślam się — ironiczna pada odpowiedź — że to demoralizujące, że... lecz dość! Teraz ty posłuchaj, moja świętości chodząca.

Mam tego wszystkiego powyżej uszu; tych mozołów i tych Sodalicyj. Od czasu, jak się tam zapisałaś z tobą nie można po ludzku rozmawiać. Powiedz, co za cel tej farsy — nie zapominaj przecie, że jesteśmy młodzieżą XX w., że takie sentymenta...

— Jaśka, nie denerwuj się...

— Nie przerywaj; muszę ci wkońcu swoje zdanie o tym powiedzieć. Nie wspominałam o tym, nie chcąc psuć naszej przyjaźni. Wiedz, że to wszystko, to najstraszniejsza dewocja, histeria — przesada! Mnie wystarcza i chyba Niebu też, że co pewien czas chodzę do spowiedzi św., że nie opuszczam Mszy św., że modlę się, co wieczora, lecz robię to wszystko w miarę. I tak powinno być. Zamiast czas tracić...

— Janko, — milczałam dłuższy czas, nie chcąc cię rozdrażnić, ale teraz pozwól, że ja ci swoje poglądy wyłuszczę.

Właśnie dlatego, że tworzymy młodzież XX w., nie może nam wystarczyć to twoje „w miarę". My musimy dla własnego dobra czynić więcej. Jestem przekonana, że jak w dzisiejszych czasach będziemy służyć Bogu tylko „w miarę", to daleko duchowo nie zajdziemy. I kiedyś okaże się, czym jest ta strata czasu. A teraz chciej zapomnieć o tym naszym antagoniźmie, i mimo wszystko chodź ze mną do szkoły.

Mury szkolne drzemały w coraz gęstszym mroku wieczornym. To klasztor PP. Benedyktynek łac. we Lwowie — prababka wszystkich żeńskich zakładów wychowawczych. Dostojna powaga gmachów, przytulonych do odwiecznej renesansowej wieży kościelnej — cisza otaczających zaułków. Od czasu do czasu wchłaniane przez odrzwia klasztorne smukłe postacie — przypominały pierwszych chrześcijan przekradających się nocą do katakumb. Były to śpieszące na zebranie sodaliski — dzieci Maryi — mocne, bo młode przedmurze chrześcijaństwa w tej zmaterializowanej epoce. Jadźka i Janka znalazły się również wśród zebranych. Lecz jakże różniły się w tej chwili duchowo. Pierwsza z nich nie mogła opanować lekkiego niepokoju. Przecież za kilka dni przyjęcie. Boże! czy jednak godna jest tej łaski? Czy może zostać dzieckiem Najświętszej?

Janka jest przepełniona ironią tak zjadliwą, że sama sobie się dziwi. Nie chce już tego ze względu na Jadźkę. Czuje, że tymi myślami wprost profanuje tę garstkę, która tymczasem ze szczęśliwym uśmiechem i radosnymi oczyma czyni ostatnie przygotowania. Sposobi ryngrafy, świece, dyplomy pod opiekuńczym kierownictwem swojej przywódczyni duchowej Panny Prefekty.

Przejęta ogromną miłością dla młodzieży, zaczyna mówić wpatrzona w swoją gromadkę. Słowa zapadają głęboko w duszę. Słowa gorące, a takie zarazem proste. Janka, siedząca w kącie klasy bezwiednie poddaje się czarowi. Słucha... jakaś fala ciepła ogarnia ją, coraz więcej. Lecz nagle jakiś złośliwy głos odzywa się w niej:

— „Ty dziewczyna XX w. — nie poddająca się mrzonkom — ty słuchasz z całym zajęciem tych bzdurstw. Wstyd!"

Zmusza się więc całym wysiłkiem woli do myślenia o czymś innym.

— „No, Greta musi cudownie wyglądać w tym filmie. I pomyśleć, że straciłam wolne po południe. Więcej już nie zmarnuję tak czasu!"

I rzeczywiście więcej nie widziano jej wśród tej gromady. Lecz słowa raz słyszane zapadły głęboko w umyśle.

Nadeszła wreszcie upragniona niedziela.

Kościół wypełniony po brzegi — wybranki w liczbie 24 stają u stóp ołtarza. Rozpoczyna się ceremoniał. Janka, stojąca blisko miejsca ceremonii obserwuje wszystko. Zawsze zawadiacki wyraz twarzy jest te-

raz owiany dziwną powagą i leciuchnym smutkiem. Bo też bardzo zmieniła się w ostatnich dniach. Nie ustępujące z umysłu słowa zakonnicy zrobiły swoje. Powoli, po wielu burzach i walkach ze swoją fałszywą dumą — uległa.

Zadumała się chwilowo — a tu już ksiądz Moderator odśpiewał z chórem „Veni Creator" — poświęcił ryngrafy — i przystępuje do kulminacyjnego momentu — do przysięgi.

— „Że dla Niej żyć, Ją kochać, czcić,
Przez całe życie będę".

„Tak mi dopomóż Bóg" — przysięga w rozełkanej duszy Janka.

I nagle skierowała wzrok na Jadźkę.

Dwa szczęśliwe spojrzenia starły się ze sobą, — a dusze ich ogarnęła jakaś cicha szczęśliwość, — z której nie mogły sobie zdać sprawy.

Sod. Janka Leszczyńska
ucz. kl. IV PP. Benedyktynek łac. we Lwowie.

Krakowska świetlica sodalicyjna

Piąta dochodzi... Dopadam dosłownie w ostatniej minucie do gmachu gimnazjum SS. Urszulanek.

W westibulu grono sodalisek z minami uroczystymi... Wskazują mi wieszaki, pomagają rozebrać i... prędko... prędko — do kaplicy, bo już zacznie się nabożeństwo. W pośpiechu zdejmuję także beret. Nie wiedziałam, że w tym Zakładzie jest zwyczaj wchodzenia do kaplicy z nakrytą głową. Na uwagę jednej z wychowanek zakładu, nakładam beret, chwytam nieznajomą mi sodaliskę pod rękę i w ostatniej parze wchodzę do kaplicy.

Na ołtarzu płoną już świece. Za chwilę wychodzi kapłan i z chóru płyną łacińskie słowa pieśni śpiewanej przy wystawieniu Najśw. Sakramentu. Podnoszą one nasze myśli ku Bogu, a słowa litanii loretańskiej łączą nasze serca w hołdzie do Najśw. Panny. ...Módl się za nami... szepcą usta sodalisek, a głowy kornie chylą się do Jej stóp.

Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem — śpiew i wychodzimy z kaplicy, powtarzając słowa wypisane nad ołtarzem: „jak są miłe Twe przybytki Panie!"

Idziemy do sali, gdzie ma odbyć się mała akademia na cześć NMP. Kilka słów poświęcono zmarłemu Papieżowi i odczytano wyjątek z encykliki: „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży". Dalsze punkty programu: śpiew, deklamacje zbiorowe. Głęboko zapadły nam w dusze słowa deklamacji p. t. „Credo". Silnie brzmiało wyznanie: „Wierzę jak moi ojcowie z pod Chocimia i Cecory wierzyli".

Potem zobaczyłyśmy na ekranie obrazy M. B. z kościołów krakowskich. Przed oczyma naszymi przesuwała się cudna postać Boga Rodzicy. Widziałyśmy ją jako Matkę Pocieszycielkę, jako Ucieczkę Grzeszników, jako Matkę Nieustającej Pomocy. Innym razem jawiła się nam jako Matka Boleściwa, płacząca pod krzyżem Umęczonego Syna. — Koło

obrazów tych przechodzimy codziennie i nie zawsze dostrzegamy ich piękno. Bogactwo tych obrazów jest wielkie. Świadczy to o wielkim kulcie mieszczan krakowskich do N. M. P., którzy w różnych wiekach, zawsze Ją jednakowo czcili.

Na zakończenie akademii przemówił do nas krótko ks. Prezes, wyrażając nadzieję, że świetlica ta, która jest pierwszym krokiem zbliżenia wszystkich sodalisek Krakowa, spełni swoje zadanie. Akademię zakończyłyśmy odśpiewaniem hymnu.

Schodzimy na dół. W programie zapowiedziano: „swobodna wymiana myśli sodalisek..." Szłam — przyznam się trochę ze strachem — że będzie to rodzaj oficjalnego zebrania, na którym trzeba się będzie publicznie wypowiedzieć... Tymczasem miła niespodzianka! W sali gimnastycznej zastawione stoliki — no i siadamy, nie zachowując odrębności szkolnych. „Swobodna wymiana myśli..." — zamieniła się w miłe zebranie towarzyskie, na którym rzeczywiście wymieniałyśmy je. Mój strach zniknął bezpowrotnie... Trochę sztywny początkowy nastrój zmienił się w beztroskie śmiechy i żarty. Gościnne wychowanki zakładu częstowały nas herbatą i ciastkami, a my — naturalnie korzystałyśmy z ich gościnności. Serdecznie się uśmiałyśmy, patrząc na inscenizowanie strachu, przed maturą. Długie brawa zyskiwały też wystąpienia chóru. Wszystkie czułyśmy się swobodnie i zbliżyłyśmy się wzajemnie.

Niespostrzeżenie czas uciekał... trzeba było pożegnać miłe gospodynie i podziękować za mile spędzony wieczór.

Pierwsza świetlica sodalicyjna dla uczennic Liceum, odbyła się... Spełniła swoje zadanie.

A. Opiołówna,
II Liceum Ped.

Wykaz Sodalicyj Mariańskich Uczennic Szkół Średnich w Polsce, prenumerujących ponad 100 egz. pisma „Cześć Maryi": Miejskie Katol. Gimnazjum Żeńskie w Bydgoszczy 260 egz., Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe SS. Zmartwychwstanek w Częstochowie 150 egz., Gimnazjum im. M. Konopnickiej w Inowrocławiu 133 egz., Gimnazjum Żeńskie w Katowicach 157 egz., X. Państw. Gimnazjum Żeńskie im. Kr. Wandy w Krakowie 113 egz., Gimnazjum PP. Prezentek w Krakowie 110 egz., I. Państw. Gimnazjum Żeńskie im. Asnyka we Lwowie 116 egz., Gimnazjum Państw. im. Kr. Jadwigi we Lwowie 170 egz., Gimnazjum SS. de Notre Dame we Lwowie 180 egz., Gimnazjum im. Miklaszewskiej w Łodzi 100 egz., Gimnazjum Państw. im. T. Kościuszki w Łucku 103 egz., Państw. Gimnazjum Koedukacyjne w Pińczowie 105 egz., Gimnazjum SS. Urszulanek w Poznaniu 100 egz., Państw. Gimnazjum Żeńskie w Przemyślu 135 egz., Pryw. Gimnazjum PP. Benedyktynek w Przemyślu 107 egz., Gimnazjum Żeńskie w Toruniu 216 egz.

OD REDAKCJI:

W ostatnim miesiącu otrzymaliśmy wiele artykułów, obrazków i wierszy, zwłaszcza o Ojcu św. Piusie XI, których już umieścić w poprzednim Nrze nie zdołaliśmy.

ARTYKUŁY:

Lwów: Sod. Ridlerówna Czesława, Stud. U. J. K.: Kilka uwag o należytej interpretacji Ewangelii.
Tomaszów Lub.: Sod. B. Wiśniarska, II Lic. hum.: Religia we współczesności.
Żory: Sod. H. G., I Lic. przyr.: Dramat ludzkości.

OBRAZKI:

Chełm Lub.: Sod. Czesława Kluczykówna: Powrót do Maryi.

Inowrocław: Sod. Maria Czaplic: „Bądź wola Twoja".

Lwów: Sod. M. Gerlachówna, II Lic. hum.: Powołanie.

Lwów: Sod. Janina T., I lic. hum. Z. Olgi F. Żychowiczowej: Obraz N. P. cudami słynący w kościele OO. Jezuitów (prosimy o fotografię tego obrazu).

Łódź: Sod. Ina: Pokój mój daję wam... i wiersz: „10 lutego".

WIERSZE:

Hańcza: Sod. T. Cygankiewiczówna: Legenda.

Inowrocław: Sod. Eufemia Kawalkiewicz: Pragnienie.

Jarosław: Sod. H.: Matko ja kocham Cię.

Kościan: Sod. Irena Kaczorowska: Ojcze święty.

Pułtusk: Sod. Irena Szczurówna: O Maryjo Królowo.

Żory: Sod. H. G.: Przyjaciel odszedł, O Chryste!

Recenzje

Wydawnictwo „Kultura Chrześcijańska" wydało aktualne publikacje:

X. Dr Andrzej Krzesiński, Docent U. J.: **Problem misji katolickich na Dalekim Wschodzie. Na podstawie własnych badań.** Poznań, Księg. ś. Wojciecha, 1939. Str. 217. Z 80 ilustracjami ze zdjęć fot. autora. Wydanie bardzo staranne na papierze ilustracyjnym. Okładka kolorowa. Cena 7,50 zł.

Książka niezwykle ciekawa i pożyteczna. Dla napisania jej autor odbył drogę okrężną dookoła świata, podróż naukową po wszystkich krajach Dalekiego Wschodu i przeprowadził specjalne badania. Jest ona głęboko przemyślana, oryginalna i nowa.

Chodzi w niej autorowi o rzecz bardzo doniosłą, mianowicie o pozyskanie dla ideałów chrześcijańskich miliardowej rzeszy ludzi Dalekiego Wschodu przez zbliżenie się do jej starej kultury, przez umiejętne usuwanie przeszkód i stosowanie odpowiednich środków oraz ulepszonych metod w pracy misyjnej.

„Jestem najmocniej przekonany, — pisze autor, — że po zastosowaniu ulepszonych metod i użyciu odpowiednich środków nastąpi na Dalekim Wschodzie masowy zwrot do chrystianizmu... Byłby to najświetniejszy ze wszystkich dotychczasowych okresów w dziejach Kościoła" (str. 194—195).

Każdy po przeczytaniu tej książki często wracać do niej będzie, przy czym z prawdziwą przyjemnością przyglądać się będzie pięknym ilustracjom z krajów egzotycznych.

X. Dr A. Krzesiński: W krajach misyjnych Dalekiego Wschodu. Szkic podróżniczy. Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1939. Str. 143. Z 78 ilustracjami z oryginalnych zdjęć fotogr. autora. Wydanie bardzo staranne na papierze ilustracyjnym. Okładka kolorowa. Cena 5,— zł.

Jest to bardzo interesujący, zwięzły opis podróży autora po krajach Dalekiego Wschodu, ze szczególnym uwzględnieniem misji katolickich. Autor zapoznał się z najwybitniejszymi osobistościami w krajach Dalekiego Wschodu (Gandhi, Rabindranath Tagore, Pandit Nehru), miał z nimi bardzo ciekawe dyskusje.

X. Dr A. Krzesiński: Daleki Wschód w obrazach. Album podróżniczy z krajów egzotycznych. Seria I. 80 ilustracji ze zdjęć fotogr. autora. Poznań, Księg. św. Wojciecha, 1939.

Wydanie bardzo staranne, na papierze kredowym. Wysoki poziom artystyczny. Nadają się do wyświetlań w czasie odczytów. Cena 4,— zł.

Podziękowania

Wywiązując się z powziętych postanowień i przyrzeczeń w gorących słowach nadesłały podziękowania Matuchnie Najśw., Najsł. Sercu Jezusowemu, ŚŚ. Patronom przez pośrednictwo których swoje prośby zanosiły jak: św. Andrzejowi Boboli, ś. Teresie od Dziec. Jezus, ś. Antoniemu i innym Świętym. Równocześnie polecają Siebie i swoich najbliższych opiece Matki Najśw.

Ciechanów: Sod. Halina Kruszewska, za pomoc przy maturze i uzyskanie pracy (5 zł).

Gdynia: Sod. Barbara Paniczówna, za szczęśliwy przebieg operacji.

Grzebno: Sod. E. za uleczenie mamusi.

Kalisz: Sod. Krystyna z Nazaretu Kaliskiego, za łaskę przyjęcia do Sodalicji i odnalezienie drogiej zguby.
Kraków: Sod. Janina, za pomoc w nauce i przy egzaminie, tudzież za przywrócenie zdrowia drogim osobom.
Kraków: Sod. Zośka, za cudowne uzdrowienie.
Krosno: Sod. I., za wyraźną pomoc i opiekę w trudnych okolicznościach życia i wysłuchanie prośby.
Leżajsk: Sod. Anulka i Heńka, za otrzymane łaski.
Rawicz: Sod. T. K., za widoczną pomoc w nauce i inne łaski.
Rzeszów: Sod. J. Gnatówna, za wiele doznanych łask, które budzą bezgraniczną ufność w cudowną Opiekę Matki Najśw.
Warszawa: Sod. Szczucka Zofia, za opiekę w ciężkich chwilach życia, za przywrócenie spokoju wewnętrznego i inne dobrodziejstwa.
Warszawa: Sod. Cecylia Kostecka, za pomoc przy egzaminie i opiekę w czasie ub. wakacyj.
Warszawa: Sod. A. G., za wysłuchanie swej prośby.
Płońsk: Sod. M. B. i M. L., za dobrodziejstwa otrzymane za przyczyną Matki Najśw.
Poznań: Sod. Stanisława Adamiakówna, za wyraźną pomoc w nauce i wiele innych łask.
Poznań: Kand. Nowakowska Nina, za wysłuchanie próśb (1 zł).
Poznań: Sod. Aleks. Pastuszakówna, za otrzymane łaski (3 zł).
Rzeszów: Sod. Wisia, za pomoc w ciężkiej sytuacji (5 zł).
Sandomierz: Sod. Krystyna Kowalikówna, za pomoc w nauce.
Stryj: Sod. Krystyna, za otrzymanie b. wielu łask i dobrodziejstw (2 zł).
Warszawa: Sod. Studentka Szk. N. Pol., za pomoc przy egzaminie maturalnym i na Wyższej Uczelni (2 zł).
Warszawa: Sodaliska, za łaskę nawrócenia przed śmiercią dla grzesznika, który wiele lat nie przystępował do Stołu Pańskiego.

Ofiary na Misje

Brzozów: Sodalicja Mar. uczennic Lic. i Gimn. 3,20 zł.
Buczacz: Sod. Monetówna Gen. 2 zł.
Chełm Lub.: Sod. Zuzanna Gurówna, 800 znaczków i 5 roczników „Rycerza Niepokalanej".
Ciechanów: Sod. Halina Kruszewska 5 zł.
Ciechanów: Sodalicja Mariańska z okazji imienin Ks. Mod. Fr. Gościniaka: 2 komże, 4 ręczniki.
Gdańsk: Sod. Buranówna Ksawera 1 zł.
Klimontów Sand.: Sodal. Mariańska przy Szkole Zawodowej 5 zł.
Kraków: Sodal. Mariańska przy gimn. Kupieckim 3 106 znaczków i staniol.
Lwów: P. Bortnik Witold 2 zł.
Nakło n/Notecią: Sod. Regina Saganowska 2 zł i 3 380 znaczków poczt.
Pińczów: Sodaliska 2 zł.
Poznań: Sod. Nusia K. i Marychna G. 4 zł.
Poznań: Sod. Nowakowska Nina 1 zł.
Poznań: Sod. A. Pastuszakówna 3 zł.
Przemyśl: Sod. Danuta Adamowiczówna 5 zł.
Rzeszów: Sod. Wisia 5 zł.
Starograd: Sod. Jadwiga Dysarzówna 110 znaczków.
Stryj: Sod. J. Oziębłowska 2 zł.
Włochy: Sod. B. Bucholc 2 zł.
Zgierz: Sodal. Mariańska przy Państw. Lic. Ped. z okazji imienin Ks. Moderatora 10 zł.

Składki na Kolonię Sodalicyjną:

Gdańsk: Sod. Jadwiga Kopciówna 3 zł.
Inowrocław: Sod. Szymańska 2 zł.
Kraków: Ks. Dr Jan Litwin 100 zł,
Lwów: Sod. M. J. 1 zł.
Pabianice: Sod. A. Bartoszkówna 1 zł.
Pińczów: Sodalicja Mar. Ż. przy Gimnazjum 10 zł.
Pińczów: Ks. Dr Jan Piskorz 10 zł.
Wąbrzeźno: Sod. Irka Rozkoszówna 1 zł.

Redaktor odpow.: Ks. Jan Litwin, Kraków. — Wychodzi za zezw. Władzy Duch.
Nakładem Sekretariatu „Cześć Maryi", Kraków, Kanonicza 5.
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej, Fr. Zemanka w Krakowie, ul. Kościuszki 3.